

Sygn. akt II K 981/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Brzegu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Kacan – Skrzyńska

Protokolant: st. sek. sąd. Lilianna Kupis

W obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Brzegu – Wojciecha Dudka

Po rozpoznaniu w dniu 29.04.2014., 11.06.2014r. w Brzegu

Sprawy **M. S.**

s. Z. i M. zd. L.

ur. (...) G.

### **Oskarżonego o to, że:**

W dniu 13 września 2013r. w B., woj. (...), działając publicznie, z oczywiste błędnego powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, spowodował uszkodzenie ciała J. F., w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, w wyniku czego pokrzywdzony doznał złamania w okolicy lewego kąta żuchwy a powyższe obrażenia spowodowało naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający powyżej dni siedmiu,

### ***tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a§ 1 kk***

I. uznaje oskarżonego **M. S.** za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku tj. przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 4 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt I wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 57a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego **M. S.** nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego J. F. w kwocie 1000 (jeden tysiąc zł) złotych,

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 Ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty , kosztami tymi obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 981/13

## UZASADNIENIE

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W nocy z 12 na 13 września 2013 r. pokrzywdzony J. F. udał się do lokalu przy ul. (...) w B., gdzie umówił się ze znajomą. Tam spożywał alkohol w postaci piwa . Około godz. 2 w nocy 13 września postanowił pójść do domu. Kiedy wyszedł z lokalu zobaczył idących przed sobą młodych mężczyzn. Byli to M. Ł., I. O. i oskarżony M. S.. Wszyscy pozostawali pod wpływem alkoholu. Niespodziewanie oskarżony obrócił się w kierunku pokrzywdzonego i zaczął go

wyzywać, pokrzywdzony słownie zareagował na wyzwiska nie będąc jednak przy tym słownie agresywny, po czym oskarżony uderzył go pięścią w twarz. Kiedy pokrzywdzony przewrócił się na ziemię w wyniku uderzenia, oskarżony położył się na nim i zaczął go przyduszać łokciem. W tym momencie na miejsce zdarzenia przyjechali funkcjonariusze policji, którzy patrolowali okolicę i odciągnęli oskarżonego od pokrzywdzonego. Policjanci wylegitymowali również stojących obok, ale nie biorących aktywnego udziału w zajściu M. Ł. i I. O.. Następnie, ponieważ nikt nie zgłaszał żadnych roszczeń względem pozostałych, funkcjonariusze nakazali im się rozejść. Pokrzywdzony myśląc, że nic mu się nie stało, nie mówił policjantom o doznanych urazach. Kiedy zaczęła lecieć mu krew, był przekonany, że ma tylko wybity ząb. Funkcjonariusze pouczyli o trybie prywatno – skargowym. Rano jednak postanowił pójść do szpitala. Zgłosił się do Wojewódzkiego Centrum Medycznego w O. i tam okazało się, że ma złamanie okolicy lewego kąta żuchwy ze znacznym stopniem przemieszczenia odłamów. W szpitalu pokrzywdzony przebywał do dnia 20 września 2013 r. Dalej kontynuował leczenie w Poradni Chirurgii Szcękowo – Naczyniowej. Po wyjściu ze szpitala niezwłocznie zgłosił się na policję.

Biegły sądowy stwierdził, iż pokrzywdzony od urazu narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, być może w czasie i w okolicznościach przez siebie podanych, doznał złamania okolicy lewego kąta żuchwy, a powyższe obrażenie spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., trwający dłużej niż 7 dni i stanowi skutek, o jakim mowa w art. 157 § 1 k.k.

Dowód:

-zeznania J. F., k. 104-105, k.2, k.26, k.32

-zeznania świadka M. Ł., k. 94, k.37

-zeznania świadka I. O., k. 94-95, k.34

-zeznania świadka Ł. S., k. 93-94, k.20

-zeznania świadka B. P., k. 93, k.16

-zeznania świadka J. K. (1), k. 104/2

-zeznania świadka P. L., k.104/2

-dokumentacja medyczna, k.4-6

-opinia biegłego sądowego, k. 18

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia stawianego mu czynu. Wyjaśnił, iż nie uderzył pokrzywdzonego, że chciał tylko rozdzielić bijące się osoby. W postępowaniu przed sądem twierdził, iż dwie osoby były i przepychały inną osobę, a on położył się na jednym z napastników (tak wówczas myślał) i czekał, aż przyjedzie policja. Dalej wyjaśniając twierdził, iż chciał pomóc poszkodowanemu, ale nie wiedział dokładnie kto nim jest. Jednocześnie wskazał, że ofiara była w stosunku do niego agresywna. W postępowaniu przygotowawczym nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dlaczego leżał na pokrzywdzonym, kiedy przyjechała policja.

(wyjaśnienia oskarżonego, k.92-93, k.31, k.32)

Oskarżony na wykształcenie średnie, jest technikiem ekonomistą, w chwili obecnej bezrobotny, bez prawa do zasiłku, pozostaje na utrzymaniu rodziców, kawaler, właściciel mieszkania wartości 180 tyś., nie leczony psychiatrycznie, nie karany.

Dowód:

-oświadczenie oskarżonego n rozprawie, k. 92

-notatka o podejrzanym, k. 45

-karta karna, k.88

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, zarówno wina jak i sprawstwo oskarżonego M. S., w ocenie Sądu, nie budzą żadnych wątpliwości.

Ustalenia faktyczne w sprawie, Sąd czynił przede wszystkim w oparciu o wiarygodną relację pokrzywdzonego, która w pełni korespondowała z dokumentacją medyczną, wskazującą na rodzaj doznanych przez niego obrażeń ciała i opinią biegłego sądowego, ustalającą rozmiar i rzeczywisty charakter tych urazów w świetle przepisów prawa karnego. Istotne były również zeznania obiektywnych świadków – osób obcych dla stron, które nie miały powodów aby kreować fałszywy obraz zdarzeń -funkcjonariuszy policji, którzy nadjechali z interwencją B. P., Ł. S., J. K. (1) i P. L.. Sąd uwzględnił także zeznania wiarygodnych - z tych samych względów co wskazane powyżej - świadków M. Ł. i I. O., którzy choć z uwagi na ilość spożytego w dniu zdarzenia alkoholu, niewiele w sprawie pamiętali, to jednak znajdowali się w miejscu i czasie zdarzenia i razem z oskarżonym i pokrzywdzonym zostali przez policjantów wylegitymowani. Sąd pominął przy tym zeznania świadków J. K. (2) i K. S., którzy nie posiadali żadnych istotnych informacji odnośnie okoliczności dotyczących postawionego oskarżonemu zarzutu, a twierdzenia świadków, że znają oskarżonego jako człowieka spokojnego i zrównoważonego w sytuacji, gdy nie widzieli zdarzenia z jego udziałem, w ocenie Sądu, nie mają żadnego znaczenia dla czynionych ustaleń odnośnie przebiegu zdarzenia .

W obliczu wszystkich powołanych wyżej dowodów, zwłaszcza zeznań funkcjonariusza Ł. S., dokumentacji medycznej pokrzywdzonego i opinii biegłego sądowego, relacja pokrzywdzonego mimo pewnych nieścisłości jawi się jako wiarygodna, tworzy ona spójną i logiczną całość z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym. Występujące rozbieżności w relacjach pokrzywdzonego, które jednak nie dotyczą kluczowych okoliczności dla sprawy są, zdaniem Sądu, wynikiem dynamicznego przebiegu zdarzenia i wielości osób, które znajdowały się w otoczeniu lokalu, przed którym doszło do zdarzenia, są również wynikiem upływu czasu. To samo można odnieść do twierdzenia pokrzywdzonego, iż oskarżony szedł z kolegami, w sytuacji gdy z zeznań M. Ł. i I. O. jasno wynika, iż oskarżonego co najwyżej znają tylko z widzenia. Zdaniem Sądu, pokrzywdzony widząc oskarżonego wśród grupy osób, mógł założyć, iż są to jego znajomi. W ocenie Sądu, istotny jest fakt, że pokrzywdzony nie miał żadnych wątpliwości wskazując osobę sprawcy, stanowczo i wyraźnie zeznał, iż to oskarżony go uderzył - osoba, która w chwili przyjazdu policji leżała na nim. Co istotne, świadek Ł. S. stwierdził, iż widział, jak właśnie oskarżony leży na pokrzywdzonym, a nawet osobiście go z niego „ściągał”. Okoliczność tą potwierdził również drugi funkcjonariusz policji B. P.. Do tego z zeznaniami pokrzywdzonego w pełni korelują obrażenia ciała, które jak wyraźnie stwierdził biegły sądowy, mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Oceny sytuacji nie zmienia fakt, że dopiero dnia następnego po zdarzeniu pokrzywdzony zgłosił się do szpitala, a na temat ewentualnych doznanych urazów nic nie mówił obecnym na miejscu zdarzenia policjantom. J. F. logicznie wytłumaczył, że początkowo tylko leciała mu krew i wypadł mu ząb. Dopiero kiedy obudził się dnia następnego uznał, że sprawa jest o wiele poważniejsza. Pamiętajmy również, że pokrzywdzony w dniu zdarzenia spożywał alkohol, który jak powszechnie wiadomo, może zaburzyć i opóźnić wiele reakcji organizmu. Przy tym pokrzywdzony wyjaśnił logicznie dlaczego użył dla określenia koloru kurtki, w którą był ubrany napastnik zwrotu „kolorowa kurtka”. Jak zeznał, wydawało mu się bowiem, że sprawca miał kurtkę jakiegoś koloru. Brak dokładnego zaobserwowania koloru kurtki wynika, w ocenie Sądu, z wyżej już wskazanego dynamicznego przebiegu zdarzenia oraz pory nocnej. Pokrzywdzony, któremu sąd dał wiarę w całej rozciągłości, wskazał również, iż mimo wady wzroku wyraźnie widział osobę sprawcy i jest nią M. S.. W ocenie Sądu w sprzeczności z takimi zeznaniami nie stoi w żadnym razie wcześniejsze twierdzenie pokrzywdzonego przesłuchiwanego po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego gdzie zeznał, że nie jest w stanie opisać wyglądu napastnika. Co najistotniejsze – a co jeszcze raz sąd podkreśla – pokrzywdzony wskazał wyraźnie, że osoba legitymowana przez funkcjonariuszy a leżąca na nim w czasie interwencji była sprawcą zaistniałych u niego obrażeń. Odnosząc się jeszcze raz do zeznań funkcjonariuszy policji, którym sąd dał wiarę, a których zeznania korelują ze sobą ( jak również z relacją samego

pokrzywdzonego) sąd stanął na stanowisku, iż brak poczynienia obserwacji w zakresie obrażeń pokrzywdzonego wynika z braku wskazania na dolegliwości przez samego pokrzywdzonego oraz czasu i miejsca interwencji.

W zestawieniu do wskazanego materiału dowodowego mamy zupełnie niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który utrzymuje, iż nie uderzył pokrzywdzonego i chciał tylko rozdzielić bijące się osoby. Taka argumentacja nie znajduje jednak uzasadnienia w okolicznościach sprawy. Policjanci którzy niespodziewanie nadjechali, widzieli jak oskarżony leży na pokrzywdzonym. Oskarżony w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym nie potrafił w żaden logiczny sposób wyjaśnić dlaczego leżał na pokrzywdzonym. Wręcz w ogóle nie umiał odpowiedzieć na zadane pytanie. Dopiero w postępowaniu sądowym, kiedy miał już czas aby ustalić linię obrony stwierdził, iż dwie osoby były i przepychały inną osobę, a on położył się na jednym z napastników i czekał, aż przyjedzie policja. Co również w świetle zasad logicznego rozumowania i życiowego doświadczenia musi zostać uznane za całkowicie niewiarygodne. Sam oskarżony mówi przecież dodatkowo, że w zasadzie to nie wiedział kto jest osobą pokrzywdzoną, a także dodał, że ofiara była wobec niego agresywna. Zauważmy, że policjanci nie widzieli aby pozostali obecni w grupie tj. I. O. i M. Ł. byli w jakikolwiek sposób aktywni, czy agresywni., a co stoi w sprzeczności z wersją oskarżonego. W ocenie Sądu, odosobnione wyjaśnienia M. S. stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn i wobec tego nie zasługują na wiarę.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu występku, Sąd uznał, że oskarżony swoim czynem polegającym na uderzeniu pokrzywdzonego pięścią w twarz, a które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni wyczerpał dyspozycję art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57 a par 1 kk. Nie budzi wątpliwości patrząc przez pryzmat powyższych rozważań, iż obrażenia były wynikiem działania oskarżonego. Zakres obrażeń oraz okres na jaki obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia sąd ustalił w oparciu o jasną, spójną, pełną opinię biegłego powołanego w sprawie. Przy czym z okoliczności sprawy wynika, iż działał on umyślnie, działał ze świadomością możliwości powstania obrażeń w wyniku nagannych działań. Dalej, działanie takie mogło być spostrzeżone przez nie dającą się z góry ściśle określić liczbę bliżej nie zidentyfikowanych osób, z uwagi na miejsce i czas popełnienia czynu a zatem było również popełnione publicznie. Zachodzi również oczywista nieadekwatność reakcji oskarżonego do przyczyny powodującej jego działanie. Oskarżony bowiem - do czego prowadzą zasady logicznego rozumowania - na skutek odpowiedzi słownej pokrzywdzonego bez towarzyszącej jakiegokolwiek agresji pokrzywdzonego, zresztą odpowiedzi na wcześniejsze wyzwiska kierowane przez oskarżonego pod adresem J. F. (a co wynika z okoliczności sprawy) podjął „drastyczne” środki. W żadnym razie nie można przyjąć, iż jest to okoliczność usprawiedliwiająca późniejsze naganne zachowanie oskarżonego. W tym miejscu sąd wyjaśnia, iż przyjął za oskarżycielem - mimo braku wcześniejszych dowodów na tę okoliczność (dowody raczej wskazywały na brak jakiegokolwiek powodu), opierając się na późniejszych bardziej szczegółowych zeznaniach pokrzywdzonego złożonych w sądzie, że działał oskarżony z „oczywiście błahego powodu”. Przyjął bowiem sąd, iż doszło ze strony pokrzywdzonego do odpowiedzi na wyzwiska oskarżonego, odpowiedzi, której treści z uwagi na upływ czasu pokrzywdzony nie pamięta wskazując iż doszło do „szamotaniny” słownej, jednak co istotne odpowiedzi nie agresywnej (pokrzywdzony bowiem wyraźnie wskazał, że nie był w żadnym razie w czasie zdarzenia agresywny w stosunku do pokrzywdzonego, zresztą oskarżony przedstawiając swoją wersję zdarzeń również na agresję słowną pokrzywdzonego nie wskazywał). Dlatego też choć materiał zgromadzony na etapie postępowania przygotowawczego wskazywał początkowo, iż oskarżony „bez powodu” dopuścił się aktu przemocy, to po szczegółowej analizie dalszych zeznań pokrzywdzonego Sąd uznał, iż opis czynu skonstruowany przez oskarżyciela odpowiada ostatecznym ustaleniom. I w końcu działanie sprawcy było obiektywnie zdadne do wywołania oburzenia u nieuprzedzonego obserwatora mającego właściwą postawę względem podstawowych zasad porządku prawnego, swoim czynem oskarżony wyraził lekceważenie porządku prawnego. A wszystko to sprawca - co wywieść można z okoliczności sprawy - obejmował swoją świadomością.

Wymierzając karę Sąd miał na uwadze dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary zawarte w dyspozycji art. 53 kk. Baczył bowiem by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu z drugiej zaś strony by spełniła swoje cele wychowawcze, zapobiegawcze wobec oskarżonego a nadto swoje cele w zakresie prewencji ogólnej. Adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości oraz spełniająca cele jakie stawia karze art. 53 kk zdaniem

Sądu jest kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając karę w powyższym wymiarze Sąd wziął pod uwagę okoliczności sprawy, działanie pod wpływem alkoholu, sposób działania oskarżonego, obrażenia jakie powstały. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę niekaralność sprawcy. Wymiar kary kształtuje również przyjęta kwalifikacja prawna czynu, przy której dolna granica ustawowego zagrożenia ulega zwiększeniu o połowę. Stąd uznać należy, iż kara we wskazanym wymiarze jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, pozwoli na zrozumienie błędnego postępowania i uniknięcia w przyszłości podobnych czynów.

Zarazem Sąd uznał, iż wobec oskarżonego zachodzą przesłanki warunkowego zawieszenia wykonania kary, i zastosował tenże środek probacyjny. Treść art. 58 §1 kk podpowiada, iż kara bezwzględna pozbawienia wolności ma stanowić ostateczność, gdy inna nie jest w stanie swej roli spełnić. To co determinuje zastosowanie instytucji dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary w niniejszej sprawie to przekonanie Sądu, iż dla wdrożenia sprawcy do przestrzegania porządku prawnego - choć po myśli art. 69 par 4 kk warunkowe zawieszenie do sprawcy występkę o charakterze chuligańskim stosuje się w szczególnie uzasadnionych wypadkach - nie jest konieczne wymierzenie kary izolacyjnej, przeciwnie, cel ten zrealizuje danie oskarżonemu szansy na poprawę swojego zachowania w warunkach wolnościowych. Oskarżony nie był poprzednio karany. Ta okoliczność a także warunki i właściwości oskarżonego, dotychczasowy sposób życia, uzasadniają sięgnięcie po dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary. Wymierzając oskarżonemu 2-letni okres próby, Sąd uznał, iż okres ten będzie odpowiednim czasem weryfikacji postawionej wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej.

Wobec obligatoryjnego charakteru sądu po myśli art. 57a par 2 kk orzekł na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 1000 zł.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia sytuacja majątkowa oskarżonego..